

*To właśnie prawa człowieka powoli
podważyły zasadę suwerenności,
potępiając wykorzystywanie
władzy do celów zbrodniczych lub
naruszających godność człowieka*

Prof. Wiktor OSIATYŃSKI

Prawa człowieka wobec wyzwań globalizacji

Prawa człowieka są specjalnym rodzajem praw. Każda jednostka posiada je wyłącznie z tytułu ludzkiej godności. Z tej samej przyczyny pozostają one zawsze niezbywalne i uniwersalne. Zapisy gwarantujące prawa i wolności jednostki zajmują ważne miejsce we wszystkich konstytucjach krajów Zachodu. W 2. połowie XX wieku wydawało się, że społeczeństwo otwarte, demokratyczne, oparte właśnie na tych prawach zatriumfuje. Upadek muru berlińskiego i koniec zimnej wojny były właśnie emanacją tej wizji. Jak mówi G. Soros ...*Spółeczeństwa otwarte całego świata – nazywane zbiorowo Zachodem – wykazywały dużą spójność w obliczu wspólnego wroga. Jednak po załamaniu się radzieckiego systemu społeczeństwo otwarte, hołubiące wolność, demokrację i rządy prawa wiele straciło ze swej atrakcyjności jako formuła ustrojowa i światowy kapitalizm zatriumfował. Kapitalizm charakteryzujący się absolutnym zaufaniem do sił rynkowych stanowi zagrożenie dla społeczeństwa otwartego*¹.

Do podstawowych dokumentów określających zakres działania owych praw zaliczyć wypada:

- Deklarację Praw Człowieka i Obywatela (Francja 1789),
- Karta Praw uchwalona w formie poprawek do konstytucji USA (1791),
- Konwencja w sprawie niewolnictwa (1926),
- Powszechna Deklaracja Praw Człowieka ONZ (1948),
- Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych (1966),
- Międzynarodowa Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej (1966),
- Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych (1966),

¹ G. Soros, *Kryzys światowego kapitalizmu*, Wyd. Literackie MUZA SA, Warszawa 1999, s. 19.

- Konwencja w sprawie Zakazu Tortur, Okrutnego, Nieludzkiego lub Poniżającego traktowania albo Karania (1984),
- Konwencja o Prawach Dziecka (1989).

Prawa człowieka I generacji wywiedzione zostały z najszerzej pojętej wolności obywatelskiej, której państwo jako forma organizacji społecznej nie może ograniczać. Ich twórcy uważali, że im mniej państwa w tym zakresie, tym jest lepiej. Prawa te są często określane mianem negatywnych. Zaletą tej kategorii praw jest ich egzekwowalność przez określone procedury wewnątrzpaństwowe i międzynarodowe. Zaliczyć wypada do nich przede wszystkim prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa osobistego, wolności sumienia i wyznania, wolności słowa, zakaz tortur, prawo do sądu, obywatelstwa i prywatności oraz swobodę poruszania się. Towarzyszą im również prawa polityczne, takie jak prawo do wolnych wyborów, prawo do udziału w rządzeniu, wolność wypowiedzi w sprawach publicznych, wolność zgromadzeń i stowarzyszeń.

O ile prawa negatywne zostały zbudowane wokół pojęcia wolności, to prawa II generacji wywiedzione są z innej demokratycznej wartości, jaką od czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej (i późniejszych zrywów społecznych) jawi się równość. Prawa te mają charakter ekonomiczny, socjalny i kulturowy. Nakładają one na państwo obowiązek podejmowania aktywnych działań celem ich realizacji. Dlatego też bywają nazywane prawami pozytywnymi.

Trzeba podkreślić, iż ta grupa praw jest nader trudna do realizacji (by nie rzec w niektórych przypadkach niemożliwa do wyegzekwowania). Prawa pozytywne traktuje się więc często jako zapis idealnie brzmiących zasad stojących przed państwem (jako formą społecznej organizacji). Mimo tych zastrzeżeń, większość konstytucji i ustawodawstwa krajów Zachodu, w wyniku rozwoju społeczno-kulturowo-politycznego, zawiera szeroką gamę praw pozytywnych. Do podstawowych praw ekonomicznych zaliczamy: prawo do pracy i jej odpowiednich warunków, prawo do strajku oraz prawo do wolnych związków zawodowych. Prawa socjalne to przede wszystkim: prawo do zabezpieczenia socjalnego, prawo rodziny do ochrony i opieki, prawo do ochrony zdrowia, prawo do odpowiedniego poziomu życia. Za główne prawa z dziedziny kultury uważa się natomiast prawo do nauki, prawo do udziału w życiu kulturalnym oraz wolność nauki i sztuki.

Aktualnie przedmiotem dyskusji stała się tzw. III generacja tych praw. Związana jest ona ze wzrastającą współzależnością państw w procesach postępującej globalizacji świata. Zalicza się do nich: prawo do pokoju, prawo do rozwoju, prawo do bezpiecznego środowiska oraz prawo do korzystania ze wspólnego dziedzictwa ludzkości. Ta generacja Praw Człowieka stanowi wypadkową i syntezę poprzednich uzgodnień w przedmiotowej sprawie. Mogą być one urzeczywistniane stopniowo i jedynie wspólnym wysiłkiem społeczności międzynaro-

dowej. Posiadają one wymiar indywidualny, jak i kolektywny. Ich wymowa jest wyrazem ducha współczesnej epoki, czasu konwergencji kultur, dyferencjacji idei, masowej konsumpcji, globalnej komunikacji, światowego przepływu kapitału i kosztowności pomysłów na opis świata (monokultura w ekonomii, fundamentalizm religii, konserwatyzm poglądów, powrót do dawno wydawać się mogło przebrzmiałych idei, wizji czy pomysłów).

Jak pisze Z. Baumann *...globalizacja jest na ustach wszystkich*². To słowo-wytrych opisuje bowiem wiele różnych, często odległych od siebie procesów i zjawisk, przebiegających we współczesnym świecie, a polegających na niczym nieograniczonym przepływie kapitału³, jego koncentracji, wzroście znaczenia megakoncernów, uświatowieniu mass mediów, przemocy, terroryzmu itp. Równocześnie obserwujemy uwiad państwa jako formy organizowania się społeczeństw, przez co wspomniane wcześniej problemy nabierają na znaczeniu.

Globalizacja jest w jakimś sensie uświatowieniem modernizmu, kultury Zachodu (czyli westernizacją) w skali całej planety. Następuje zderzenie lokalnych, regionalnych i narodowych kultur, przyzwyczajęń nawyków czy obrzędów z wartościami niesionymi przez ów proces. Jest więc ona związana bezpośrednio i nierozzerwalnie z nowoczesnością jako taką, której społeczny wymiar wyraża się w *...procesach i zjawiskach takich jak industrializacja, urbanizacja, biurokratyzacja, powstanie państw narodowych, nowych systemach komunikacji, nowych formach władzy i struktur klasowych, światowym rynku kapitalistycznym, funkcjonalnej dyferencjacji itp.*⁴ Gdybyśmy jednak nowoczesność chcieli ująć w wymiarze ekonomicznym, winniśmy mówić o globalizacji produkcji, rynków, finansów. Dziś mamy do czynienia z sytuacją, gdy potężne megakoncerny ponadnarodowe mogą same zaspokajać wymagania światowego zaopatrzenia. W tych właśnie organizmach następuje niespotykana do tej pory koncentracja kapitału i potencjału intelektualnego. Przy takich gigantach światowego rynku jak Exxon, Chevron, Caterpillar, Daimler/Benz/Chrysler, Mobil, Mitsubishi czy Time/Warner/CNN dochód narodowy wielu krajów świata jest tylko niewielkim ułamkiem. Kiedy weźmie się np. faktyczny zakres władzy administracji takich krajów jak Estonia, Boliwia, Kenia czy Panama (nie mówiąc już o Kiribati, Fidżi czy Malediwach), to porównanie wypada jeszcze bardziej na niekorzyść państwa. A władza wymienionych molochów gospodarki globalnej nie pochodzi przecież z demokratycznych wyborów.

² Z. Baumann, *Globalizacja*, PIW, Warszawa 2000, s. 5.

³ Współcześnie istniejącą sytuację na światowym rynku kapitałowym i inwestycyjnym można opisać słowami św. Augustyna, który stwierdził, że Duch Święty wieje kędy chce. Podobnie ma się współcześnie rzecz z samym kapitałem, którego przepływ jest niczym nie skrepowany czy w jakikolwiek sposób regulowany, a jego zmienność i kapryśność bywa przysłowiowa. Zachowuje się z jednej strony mistycznie i nieziemsko, a z drugiej – utylitarnie i jak najbardziej docześnie.

⁴ D. Motak, *Nowoczesność i fundamentalizm*, Z-d Wyd. NOMOS, Kraków 2002, s. 20.

Kolejnym wymiarem globalizacji jest jej rola cywilizacyjno-kulturowa. Obejmuje on takie procesy jak racjonalizacja, sekularyzacja, pluralizacja i (jak to ujmie M. Weber) „odczarowanie” rzeczywistości. Na tej płaszczyźnie następuje zderzenie nowoczesności przede wszystkim z tradycyjnymi wierzeniami religijnymi, które broniąc się przed glajchszaltizacją i marginalizacją sięgają często po fundamentalizm jako remedium na zagrożenia niesione przez kulturę Zachodu. To tu właśnie następuje utożsamienie wszystkiego co niesie owa kultura – w tym uniwersalne Prawa Człowieka, swoiste pojmowanie liberalnej demokracji w duchu europejskim itd. – z imperializmem kulturowym Zachodu, minioną epoką kolonialną czy wulgarną westernizacją pozbawioną jakiejkolwiek głębszej refleksji (coca-cola, jeansy, muzyka rockowa, swoboda obyczajów, obsceniczne bogactwo, psychologiczny luz, „zakupizm” i sakralny charakter konsumpcji).

Współczesna kultura Zachodu oparta o zasady liberalizmu głosząc, że *...Społeczeństwo jest rzekomym ciałem złożonym z indywidualnych osób, które się traktuje jakby stanowiły jego członki*⁵ deprecjonuje wspólnotę jako taką. A wspólnotowość była do tej pory jednym z podstawowych elementów opisu rodzaju ludzkiego. Indywidualizm tak hołubiony i stawiany na piedestał w ostatnich dekadach w euroatlantyckim kręgu kulturowym jest bowiem obcy wielu nie-zachodnim cywilizacjom.

Na owe problemy nakłada się stopniowy uwiąd państwa narodowego jako gwaranta wielu elementów porządku społecznego. Powolny demontaż jego prerogatyw zagraża znacznie demokracji, a przez to i Prawom Człowieka. Dowodów na to możemy znaleźć w ostatnich czasach bez liku. Bez prawidłowo funkcjonującej demokracji trudno bowiem mówić o jakichkolwiek Prawach Człowieka. Jak mówi jeden z guru współczesnego świata G. Soros *...związek łączący kapitalizm z demokracją jest co najmniej wątpliwy. Kapitalizm i demokracja podlegają różnym zasadom. Różne są też stawki: w kapitalizmie celem jest dobrobyt, w demokracji – polityczny autorytet. Kryteria, którymi się te stawki mierzy są również odmienne: w kapitalizmie jednostką miary są pieniądze, w demokracji – głos wyborczy obywatela. Rozbieżne są interesy, które mają być zaspokajane: w kapitalizmie jest to interes prywatny, w demokracji – interes publiczny*⁶. Niczym nieograniczony globalny kapitalizm jest zabójczy dla demokracji i tym samym dla Praw Człowieka.

Dlatego nie dziwią głosy, prominentnych przedstawicieli światowego establishmentu, negujące potrzebę istnienia owych praw w aktualnej formie. Warto przytoczyć dwie wypowiedzi znaczących reprezentantów polskich elit: prof. Wiktora Osiatyńskiego i Leszka Kołakowskiego. W. Osiatyński uważa, że

⁵ J. Bentham, *O zasadzie użyteczności*, [w]: *Problemy etyki. Wybór tekstów*, Agencja Marketingowa BRANTA, Bydgoszcz 1993, s. 88.

⁶ G. Soros, *Kryzys światowego kapitalizmu*, Wyd. Literackie MUZA SA, dz. cyt., s. 150.

...Równie poważne wątpliwości budzi wtargnięcie filozofii praw człowieka w sferę prywatną. Owe prawa obwinia się o rozmycie poczucia obowiązku, wzrost roszczeniowości i spadek poczucia odpowiedzialności nie tylko za sprawy publiczne lecz również za własne czyny i decyzje, a nawet za własne życie⁷. Jeszcze bardziej jednoznacznie wypowiada się na ten temat L. Kołakowski. Podczas odczytu dla Polskiej Rady Biznesu (2.10.2003) stwierdził m.in., że *...są cywilizacyjne i duchowe szkody, jakie fanatyzm praw człowieka może wyrządzić. Oprócz (...) niemądrych pretensji prywatnych podnoszonych w imię praw człowieka, oprócz absurdalnej wiary, że każdy z nas ma prawo do szczęścia, istnieją może inne niepożądane cechy naszej kultury, które z upowszechnieniem wiary w prawa człowieka są powiązane. Wiemy, że wolność może być i bywa używana do złych celów*⁸.

Krytyka prowadzona z tej płaszczyzny dotyka przede wszystkim praw socjalnych stanowiących pokaźną część Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka ONZ z 10.12.1948 roku, a będących (jak wspomniano) fundamentem powojennego, zachodnioeuropejskiego porządku prawno-socjalnego. Są to przede wszystkim artykuły od 21 do 27 ww. Deklaracji⁹. Jednak najwymowniejszy jest tu ostatni (30) artykuł tego dokumentu mówiący, że *... Żadnego z postanowień niniejszej Deklaracji nie można rozumieć jako udzielającego jakiegokolwiek Państwu, grupie lub osobie jakiegokolwiek prawa do podejmowania działalności lub wydawania aktów zmierzających do obalenia któregośkolwiek z praw i wolności zawartych w niniejszej Deklaracji*¹⁰. Oznacza on bowiem, że autorzy i sygnatariusze Deklaracji stworzyli jedną, niepodzielną i wzajemnie komplementarną całość w przedmiocie podstawowych Praw Człowieka. Można więc mówić o tym zbiorze zasad, że jego wymiar jest ze wszech miar uniwersalny z racji swego zakresu, jak i biorąc pod uwagę humanistyczną wymowę.

Warto też mówiąc o uniwersalizmie Praw Człowieka zwrócić uwagę na tekst sporządzony przez Ośrodek Informacji ONZ w Warszawie. Uniwersalizm Praw Człowieka zasadza się wg niego na trzech podstawowych filarach:

- podmiotowości (przysługującej każdej osobie ludzkiej z racji bycia człowiekiem),
- terytorialności (nie zależnej od kręgu cywilizacyjno-kulturowego),
- czasowości (trwającej mimo ewolucji społeczeństw i narodów)¹¹.

⁷ W. Osiatyński, *Czy zmierzchn praw człowieka*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 6–7.12.2003.

⁸ [za:] *Bez Dogmatu*, nr 59/zima 2004, wewnętrzna strona obwoluty.

⁹ Tekst Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka [w]: *Problemy etyki. Wybór tekstów*, Agencja Marketingowa BRANTA, Bydgoszcz 1993, s. 221–230.

¹⁰ Tamże, s. 230.

¹¹ <http://www.unic.un.org.pl/prawa-czlowieka/pcz-trzecia-generacja.php>__

Obserwowane tendencje do dezintegracji, krytyki, a w rezultacie do sukcesywnego odchodzenia od powszechności idei Praw Człowieka wzmacniane są często przez media, zorganizowane w formie korporacji o światowym wymiarze, dostarczających jedynie słusznej i niepodważalnej wizji funkcjonowania świata oraz takiego właśnie opisu rzeczywistości. Na fali powszechnego krytycyzmu i próby podważenia wszelkich autorytetów bądź swoiście pojmowanym antyuniwersalizmie ideowym (oczywiście poza merkantylnie uzasadnianymi relacjami interpersonalnymi¹²) dochodziło często do deprecjacji i obniżenia rangi ich znaczenia. Jak mówi S. P. Huntington, *...Globalne środki masowego przekazu to jeden z najważniejszych współczesnych przejawów potęgi Zachodu. Jego hegemonia w tej dziedzinie skłania jednak populistycznych polityków w krajach niezachodnich do potępienia zachodniego imperializmu kulturowego oraz do apelowania o zachowanie rodzimej kultury i jej integralności. Zdominowanie globalnej komunikacji przez Zachód rodzi w społeczeństwach niezachodnich niezadowolenie i wrogość wobec hegemonia*¹³.

Powolny demontaż tych humanistycznych i uniwersalnych zasad jest również na rękę wszystkim siłom konserwatywnym, tradycjonalistycznym, aparatowi przymusu w szeregu krajów i egoistycznie nastawionym „nowym elitom”.

Wybitnie źle przysłużyło się Prawom Człowieka ich wybiórcze, utylitarne stosowanie, traktujące je nie jako uniwersalną i onnipotentną ideę, poważnego i jednoznacznie brzmiącego autoramentu, lecz narzędzie przeciw czemuś, komuś bądź dla doraźnie politycznych korzyści.

Stąd może brać się dziś wrażenie, iż erozja „państwa socjalnego” w demokracjach zachodnich i argumentacja uzasadniająca tę sytuację, jest prostą paralełą upadku komunizmu, będącego w swoim czasie alternatywą i swoistą konkurencją dla liberalnej demokracji. Dziś widać, że było to złudzenie. Wówczas priorytet polityki nad ekonomią nie na wiele tej ostatniej zezwalał. Tą hipotezę można rozciągnąć również na Prawa Człowieka (jako integralną część cywilizacji euroatlantyckiej), które swego czasu stanowiły mocny akcent walki Zachodu z „Imperium Zła”.

Coś, co jest traktowane wąsko i utylitarne nie może być jednocześnie pojmowane jako uniwersalne i ponadczasowe. Ten aspekt na pewno przysłużył się erozji znaczenia Praw Człowieka w świecie.

Podsumowując należy stwierdzić, że zaobserwować możemy odrzucanie Praw Człowieka w dwóch płaszczyznach, w dwóch przeciwstawnych przedziałach. Pierwszy poziom przebiega w formie negacji części Praw w kręgu kultury neoliberalnego Zachodu. Dotyczy to w lwiej części praw socjalnych i kulturo-

¹² Patrz: J. Rifkin, *Wiek dostępu*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 2003.

¹³ S. P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*, Wyd. Dolnośląskie, Warszawa 1998, s. 72.

wych, które są „nie po drodze” tendencjom do dalszej liberalizacji gospodarki, permanentnej deregulacji rynku i trwałego obniżania kosztów pracy (tak eufemistycznie nazywa się proces wykluczania ludzi z dotychczasowego systemu i obarczania pozostałych – jeszcze zatrudnionych – nowymi obowiązkami bez dodatkowych gratyfikacji). Reprezentanci tego sposobu recepcji współczesnego świata uważają tę właśnie sferę Praw Człowieka za obciążenie dzisiejszych czasów jako relikty minionej epoki. Oczywiście negują w ten sposób uniwersalność owych Praw i ich humanistycznych wymiar.

Drugi poziom negacji Praw Człowieka obserwujemy w kulturach nie-zachodnich. Są one postrzegane jako wyraz imperializmu kulturowo-cywilizacyjnego krajów Zachodu. Jak wspomniano, nie przysłużyły się owym Prawom ich utylitarne i krótkowzroczne (dla doraźnych celów politycznych) stosowanie w przeszłości przez rządy państw Zachodu. Ich recepcja, mimo uniwersalizmu i humanizmu w nich zawartych, wypada na niekorzyść, gdyż utożsamiana jest z glajchsztaltacją i deprecjacją tego co lokalne, miejscowe, „inne” niż powszechnie przyjęte mody, trendy czy idee. Pewien wpływ na taki stan rzeczy mają zapewne również procesy powrotu „do korzeni”, nawrót ku tradycjonalizmowi, konserwatyzmowi czy wręcz popularność fundamentalizmu religijnego w wielu regionach naszego globu. Ten proces widoczny jest w rewitalizacji wierzeń religijnych, odradzaniu się dawno przebrzmiałych (jak się jeszcze niedawno wydawało) prądów takich jak ksenofobia, rasizm czy nacjonalizm – czyli nawrót do konserwatyzmu i niechęć lub niewiara w sprawczą siłę postępu (postmodernizm). Te procesy widoczne są również w cywilizacji Zachodu.

Prawa Człowieka w swym wymiarze zawsze stanowiły element walki progresywnie nastawionej części społeczeństw o lepszą rzeczywistość, o bardziej ludzki wymiar egzystencji jednostki, o sprawiedliwszy i równiejszy świat. Z czasem przyjęte zostały jako standard i wyznacznik demokratycznego porządku wolnego świata. Demokratycznie zbudowane społeczeństwo pozostaje stabilne tylko wtedy, gdy jego obywatele czują i wiedzą, że liczą się prawa i interesy każdego, a nie tylko elit. Trzeba dążyć do tego, aby *samobójczy dotąd wyścig rynków światowych skierować na społeczne i demokratyczne tory i przekształcić globalizację niesprawiedliwości w rozwój na rzecz globalnej równowagi*¹⁴.

Wydaje się, że promocja cywilizacji zachodniej w skali całego globu może w sposób bezkonfliktowy i ewolucyjny następować jedynie poprzez właśnie stawianie nacisku na uniwersalność i humanistyczny wymiar podstawowych Praw Człowieka. Nie mogą one być jednak związane z polityką, ekonomią, jakimikolwiek zyskami czy przewagą kulturowo-cywilizacyjną. Rzecz w edukacji, dostępie do dóbr kultury, podnoszeniu świadomości globalnie ujmowanej wspólnoty,

¹⁴ H. P. Martin, H. Schumann, *Pułapka globalizacji*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 1999, s. 278.

zwiększaniu solidarności i przywrócenie właściwej roli związkom zawodowym (teraz w skali globalnej). Jak zauważa E. Luttwak, jeśli nie nastąpi jakaś zmiana w postrzeganiu współczesnej polityki i ekonomii przyszłość należeć będzie do populizmu, który ...*Występuje...pod różnymi postaciami w różnych krajach, a jego esencją jest zawsze to samo: rewolta niewykształconych mas przeciwko rządowi elity, opiniom elity, wartościom elity i jednomyślności elity w sprawach rządzenia państwem i gospodarką*¹⁵.

Dlatego tym większe winno być obecnie znaczenie Praw Człowieka, traktowanych całościowo i nie utylitarnie, biorąc pod uwagę zarówno zagrożenia, jak i samą istotę globalizacji.

LITERATURA

- Barber B. R., *Dżihad kontra Mc Świat*, Wyd. Literackie Muza SA, Warszawa 1997.
- Baumann Z., *Globalizacja*, PIW, Warszawa 2000.
- Baumann Z., *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*, wyd. Sic!, Warszawa 2000.
- „Bez Dogmatu” (Kwartalnik kulturalno-polityczny), nr 59/2004.
- Chomsky N., *Rok 501. Podbój trwa*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa–Poznań 1999.
- Chrześcijanin wobec globalizacji*, „Znak”, nr 4/575/20003.
- Czarnecki R. S., *Kilka uwag postmodernisty na temat dzisiejszych nierówności*, [w]: *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy*, zeszyt nr 3, Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Katedra Teorii Ekonomii, Rzeszów 2003–04.
- Czarnecki R. S., *Iwan Groźny i małe „conieco” Kubusia Puchatka (czyli o antynomiach między Wschodem i Zachodem słów kilka)*, [w]: *Wschód–Zachód. Płaszczyzny integracji*, wyd. Akademii Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte, Gdynia 2001.
- <http://www.unic.un.org.pl/prawa-czlowieka/pcz-trzecia-generacja.php>
- Huntington S. P., *Zderzenie cywilizacji*, Wyd. Literackie Muza SA, Warszawa 1998.
- Kowalik T., *Amerykańskie meandry*, „Dziś”, nr 5/164/2004.
- Kuroń J., *Działanie*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 2002.
- Lasch Ch., *Bunt elit*, wyd. Platan, Kraków 1997.
- Luttwak E., *Turbokapitalizm*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 2000.
- Martin H. P., Schumann M., *Pułapka globalizacji*, Wyd. Dolnośląskie 1999.
- Motak D., *Nowoczesność i fundamentalizm*, Z-d Wyd. NOMOS, Kraków 2002.
- Osiatyński W., *Czy zmierzchn praw człowieka*, „Gazeta Wyborcza” z dn. 6–7.12.2003.
- PROBLEMY ETYKI (WYBÓR TEKSTÓW)*, Agencja Marketingowa BRANTA, Bydgoszcz 1993.
- Religia a rynek*, „Przegląd Religioznawczy”, nr 4/174/1993.
- Rifkin J., *Koniec pracy*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 2001.
- Rifkin J., *Wiek dostępu*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 2003.
- Robin C., *Żywność człowieka zatrudnionego*, „Gazeta Wyborcza” z dn. 16–17.03.2002 (na podstawie książki: B. Ehrenreich, *Nickel and Dime: On (not) Getting by in Boom-Time*

¹⁵ E. Luttwak, *Turbokapitalizm*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 2000, s. 274.

America oraz J. A. Fräsera, *White-Collar-Sweatshop: The Deterioration of Work and its Rewards in Corporate America*).

Soros G., *Kryzys światowego kapitalizmu*, Wyd. Literackie Muza SA, Warszawa 1999.

Thurrow L. C., *Przyszłość kapitalizmu*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 1999.

Wywiad O. Ianni dla Gazety Wyborczej (A. Domosławski), „Gazeta Wyborcza” z dn. 11-12.05.2002.

Zawiślak A. M., *Kajdany rynku*, „Dziś”, nr 3/162/2004.

Zawiślak A. M., *Spółeczeństwo uzależnionych konsumentów*, „Dziś”, nr 2/161/2004.

Right of Man in the Face of Challenges of Globalisation

Summary

Right of man say special kind. Every person possesses it exclusively from title of dignity. From this cause they stay always inalienable and universal.

We divide rights of man in view of object of interests onto three basic group:

- I generation: this widest comprehended civil freedom,
- II generation: this of unrolled right all around notion of equality,
- III generation: this of connected right with progressive correlation of states and regions and resulting from globalisation.

On as a result of processes of globalisation and in relationship with triumph market to impair of comprehended fundamentalism specific are basic right of man, especially this from General Declaration of Rights of Man (UN 1948) which they concern social question and cultural (points 21 to 30).

From this of title approaching to conflict between democracy (as way of organization of society) and open society, and free market and global functioning capital.